



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(2248)**

147. posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej  
w dniu 7 czerwca 2011 r.

VII kadencja

### Porządek obrad:

1. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego dyrektywę 2001/18/WE w zakresie umożliwienia państwom członkowskim ograniczenia lub zakazania uprawy organizmów zmodyfikowanych genetycznie na swoim terytorium – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2010) 375.
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady UE zmieniającej dyrektywę 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 169.
3. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie sędziów *ad interim* Sądu do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 8786/11.
4. Projekt zmian statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz załącznika I do tego statutu – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 8787/11.
5. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE wprowadzającego wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej w odniesieniu do odpowiednich ustaleń dotyczących tłumaczeń – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 216.
6. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE wprowadzającego wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2011) 215.
7. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja – COM (2011) 189, COM (2011) 241, COM (2011) 245, COM (2010) 471.
8. Akty ustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja – COM (2011) 296, COM (2011) 282, COM (2011) 281, COM (2011) 267, COM (2011) 258, COM (2011) 252, COM (2011) 251, COM (2011) 223.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Chciałbym otworzyć dzisiejsze posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Witam wszystkich obecnych senatorów, a przede wszystkim gości. Chciałbym szczególnie serdecznie powitać: z Ministerstwa Finansów – pana ministra Jacka Kapicy; z Ministerstwa Środowiska – pana ministra Janusza Zalewskiego oraz towarzyszącego panu ministrowi głównego specjalistę Michała Gizińskiego; z Ministerstwa Gospodarki – panią dyrektor Beatę Jaczewską; z Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pana dyrektora Bogusława Majczynę. Bardzo serdecznie wszystkich witam.

Proszę państwa, państwo macie porządek dzisiejszego posiedzenia, jest w nim sześć punktów merytorycznych i dwa, te ostatnie, z propozycją prezydium, aby nie rozpatrywać pewnych dokumentów. Czy są uwagi do tego porządku? Jedną mam sugestię, aby planowany punkt drugi rozpatrzyć jako punkt pierwszy, a to ze względu na to, że zmienił się sprawozdawca – pan senator Stanisław Iwan nie mógł dzisiaj przybyć i zastępuje go pan senator Tomasz Misiak, który potem musi uczestniczyć w posiedzeniu innej komisji. Czyli taka jest jedna sugestia. A druga sugestia jest taka, byśmy punkty trzeci i czwarty rozpatrywali łącznie, a także żebyśmy łącznie rozpatrzyli punkty piąty i szósty, dlatego że one są powiązane ze sobą merytorycznie.

Czy są jakieś uwagi do tak zaproponowanego porządku? Nie ma.

Wobec tego od razu przechodzimy do punktu pierwszego, którym jest dotychczasowy punkt drugi, a jest to wniosek dotyczący dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2003/96/WE w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej.

Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Finansów. Teraz więc oddam głos panu ministrowi Jackowi Kapicy, aby przedstawił nam krótko projekt tej dyrektywy.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Jacek Kapica:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

A więc projekt zakłada zmianę dyrektywy w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej poprzez: stopniowe zrównoważenie obciążenia podatkowego

---

różnych paliw i ustalenie opodatkowania na podstawie obiektywnych przesłanek, jakie przedstawia Komisja, czyli wartości energetycznej i emisji CO<sub>2</sub>; automatyczną indeksację minimalnej stawki opodatkowania opartej na zawartości energii pierwotnej o wskaźnik inflacji dla całej Unii Europejskiej; wprowadzenie podstawy prawnej dla opodatkowania emisji CO<sub>2</sub> w sektorach nieobjętych unijnym systemem ETS; promocję biopaliw spełniających kryteria zrównoważonego rozwoju – przyjmuje się, że emisja CO<sub>2</sub> z biopaliw jest zerowa, stąd będą one, jak jest w projekcie, opodatkowane tylko z uwagi na ich wartość energetyczną; zakładany jest także brak możliwości stosowania obniżki stawki podatku akcyzowego dla oleju napędowego używanego przez firmy transportowe. Ponadto zakłada się wygaśnięcie w roku 2023 obecnie obowiązujących fakultatywnych zwolnień dla gazu płynnego do napędu pojazdów, czyli LPG, i gazu ziemnego do napędu pojazdów, a więc gazu używanego do celów napędowych; zakłada się też okresy przejściowe do roku 2020 na wprowadzenie elementu opartego na CO<sub>2</sub> dla wyrobów energetycznych używanych dla celów opałowych. I to są jakby główne założenia tego projektu. Sam projekt zakłada też oczywiście pewne zmiany w sprawach technicznych czy proceduralnych.

Rząd Rzeczypospolitej prezentuje negatywne stanowisko w odniesieniu do projektu dyrektywy w aspekcie włączenia do systemu opodatkowania wyrobów energetycznych elementu opartego na wartości energetycznej oraz emisji CO<sub>2</sub> ze względu na to, że w sytuacji polskiego rynku transportowego i zużycia ta dyrektywa spowodowała podwyższenie podatku akcyzowego od węgla, gazu ziemnego, ciężkiego oleju opałowego, oleju napędowego oraz gazu LPG i CMG, co przełoży się na wyższe ceny detaliczne w sprzedaży przedmiotowych wyrobów, a tym samym na wzrost cen ciepła i produktów przemysłowych dla odbiorców końcowych. My nie podzielamy stanowiska, że transport przejdzie na inne zasilanie – czy to na benzynę, czy na inne źródła, inne paliwa.

W tym przypadku w Unii Europejskiej obowiązuje wymóg jednomyślności krajów członkowskich, stąd w przypadku naszego negatywnego stanowiska nie będzie szans na przeprowadzenie omawianego projektu. Zakładamy oczywiście, że w ramach prowadzonych prac można wypracować stanowisko, zgodnie z którym kraje członkowskie będą mogły, ale nie będą musiały – czyli będzie to fakultatywne – stosować tego rodzaju rozwiązanie, które dzisiaj jest stosowane w niektórych krajach, czyli oparcie opodatkowania na wartości energetycznej emisji CO<sub>2</sub>. Ale to rozwiązanie nie wynika z prawodawstwa unijnego. Dlatego oczywiście w ramach prac zakładamy możliwość fakultatywnego wprowadzenia tego rozwiązania, co oczywiście nie będzie jednak zobowiązywało Polski do wprowadzenia tego do swojego prawodawstwa. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ja poproszę teraz pana senator Tomasza Misiaka o uwagi do tego projektu.

**Senator Tomasz Misiak:**

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście pozostaje mi tylko zgodzić się w pełni z wypowiedzią pana ministra – uważam, że trzeba poprzeć stanowisko rządowe.

Polska jest krajem, który ma dosyć specyficzny miks energetyczny, tak naprawdę jesteśmy w dalszym ciągu gospodarką przestawiającą się, również w zakresie efektywności energetycznej, w bardzo wielu dziedzinach. Dostosowanie się w trybie pilnym do tego projektu, jaki dziś przedstawiono komisji, byłoby po prostu dla Polski szkodliwe gospodarczo. Tak naprawdę koszty wdrożenia tego projektu byłyby dla nas znacznie wyższe niż dla innych krajów Unii Europejskiej. Rzeczywiście być może w przyszłości, po upływie pewnego okresu przejściowego, moglibyśmy – zresztą takie jest stanowisko rządowe – doszusowywać do rozwiązań standardowych Unii Europejskiej czy światowych. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że rzeczywiście protokoły klimatyczne w dalszym ciągu nie zostały zaakceptowane przez największe gospodarki świata, szczególnie mówię tutaj o Stanach Zjednoczonych czy Chinach, które są najbardziej odpowiedzialne za produkcję zanieczyszczeń. Jednym słowem, należałoby dać szansę również polskiej gospodarce na spokojne dobiecie do takiego poziomu finansowego i rozwoju technologicznego, jaki nie będzie blokowany przez dodatkowe opodatkowanie i w wyniku specyfiki tego opodatkowania. Bo, tak jak tutaj mówił pan minister, ta specyfika niestety jest dla nas, tak gospodarczo, trudna do przyjęcia. Dlatego proponuję, żeby komisja podzieliła stanowisko rządowe i była przeciw zmianie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę bardzo, otwieram etap pytań lub wniosków.

Panie Ministrze, ja mam tylko krótkie pytanie. To prawda, że tu musi być decyzja jednomyślna, czyli wystarczy, że Polska...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Oczywiście, tu chodzi o obszar podatkowy, podatków konsumpcyjnych, a w związku z tym jest konieczna jednomyślność krajów członkowskich...)*

Jasne, ale czy są jakieś państwa, które...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Nie, nie ma żadnych wątpliwości...)*

...które myślą podobnie jak my?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jacek Kapica:**

W tej chwili, między innymi dzisiaj, toczą się prace grupy roboczej akcyzowej i wiemy, że ta sprawa jest w agendzie i oczywiście Komisja przedstawi nam również, jako prezydencji... Ale wiemy też, że podobne stanowisko podzielają Niemcy i Wielka Brytania. Oczywiście liczymy na wsparcie innych krajów, aczkolwiek liczymy się również z tym, że będziemy się kierowali przede wszystkim swoim interesem.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania, wątpliwości? Nie ma, tak?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Panie Przewodniczący, ja tylko mogę dodać tylko jedną...)*

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Jacek Kapica:**

Otóż chciałbym przypomnieć, że w tej całej sytuacji przedstawione rozwiązanie byłoby najbardziej preferowane oczywiście przez kraje, które są mocno zasobne w innego rodzaju źródła energii, szczególnie przez Francję, która bazuje na energetyce atomowej, na takiej produkcji energii. Ponadto w tej chwili idzie duża zmiana rynkowa, która ma na celu docelowe przejście z, powiedzmy, transportu opartego na węglowodorach na transport oparty na energii – mówię tutaj o chociażby samochodach elektrycznych, które są bardzo mocno promowane w wielu krajach Unii Europejskiej, szczególnie w Szwajcarii czy Francji. No, dla nas droga do tego jest raczej daleka i myślę, że z tego powodu ta niezgodność, którą dokładnie pokazują linie sposobu funkcjonowania danego państwa na wykresie miksu energetycznego, będzie widoczna również w ramach Unii Europejskiej.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa jest wniosek, aby komisja negatywnie zaopiniowała projekt dyrektywy Rady. Rozumiem, że w tej sytuacji musimy głosować.

Kto jest za przyjęciem negatywnej opinii w sprawie rozpatrywanej dyrektywy? (12)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli komisja negatywnie opiniuje projekt dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2003/96/WE, a tym samym popiera stanowisko rządu.

Proszę państwa, zamykam ten punkt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i pani mu towarzyszącej za udział w posiedzeniu naszej komisji w tym punkcie.

Przechodzimy do kolejnego punktu, a jest to projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę 2001/18/WE w zakresie umożliwienia państwom członkowskim ograniczenia lub zakazania uprawy organizmów zmodyfikowanych genetycznie na swoim terytorium.

Instytucją wiodącą jest tu ministerstwo środowiska.

Oddaję głos panu ministrowi Januszowi Zalewskiemu. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska**

**Janusz Zalewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie!

Celem przedstawionego przez Komisję Europejską projektu aktu prawnego jest zmiana dyrektywy 2001/18/WE – zmiana, której zamierza się dokonać przy pomocy rozporządzenia. Skąd wzięła się idea tego rozporządzenia? Otóż państwa członkowskie, wykorzystując dotychczas obowiązującą dyrektywę, wprowadzały na swoich terytoriach zakaz upraw genetycznie zmodyfikowanych organizmów, motywując to względami naukowymi lub względami bezpieczeństwa, przy czym te zakazy były kwestionowane przez Komisję Europejską, ale Rada odrzucała większością kwalifikowaną

wszystkie tego typu wnioski. Widząc niejako bezskuteczność swoich działań, Komisja postanowiła umożliwić państwom członkowskim bardziej elastyczne wprowadzanie zakazu upraw GMO poprzez zmianę obowiązującej dyrektywy. Każde państwo członkowskie uzyska wówczas możliwość wprowadzenia zakazu upraw GMO – podkreślam: upraw – na swoim terytorium, przy czym oczywiście konieczne będzie do tego uzasadnienie. Tu zaznaczam, że rozporządzenie to nie dotyczy zamierzonego uwalniania, obrotu materiałem siewnym, obrotu paszami, dotyczy tylko i wyłącznie upraw.

Rząd polski już w 2008 r. w listopadzie przyjął ramowe stanowisko, które zakłada, że Polska powinna być krajem wolnym od GMO, a w związku z tym popiera projekt tego rozporządzenia. Dotychczasowe prace nad projektem pokazują, że wyjściowy projekt Komisji Europejskiej, co do którego państwa członkowskie zgłaszały szereg zastrzeżeń, ulega zmianie i takim przekształceniom, które umożliwią skuteczne ograniczenie upraw GMO w państwach członkowskich z jednoczesnym zachowaniem zasad wspólnego rynku – bo tutaj trzeba podkreślić również wyrażaną przez państwa członkowskie obawę, że wprowadzając zakaz upraw GMO, narazimy się na zarzuty ograniczania konkurencyjności i nieposzanowania zasad wspólnego rynku. Te obawy zostały jednak oddalone na etapie prac nad rozporządzeniem. W tej sytuacji, podtrzymując sprzeciw wobec stosowania GMO w środowisku, rząd widzi na obecnym etapie procesu legislacyjnego potrzebę kontynuowania prac nad tym rozporządzeniem. Mając na uwadze duże znaczenie proponowanego aktu prawnego dla polskich interesów związanych z ograniczeniem stosowania GMO, wyrażamy potrzebę aktywnego uczestnictwa w dalszych pracach nad projektem rozporządzenia i jego zmianą z uwzględnieniem takiego stanowiska, by poprzez przekazanie państwom członkowskim uprawnień co do możliwości podejmowania przez nie decyzji w sprawach upraw GMO, nie doprowadzać do zaburzenia konkurencyjności na wspólnym rynku. Tak że uważamy, że celowe i potrzebne jest kontynuowanie prac i przyjęcie omawianego przeze mnie rozporządzenia.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

A ja teraz oddaję głos naszemu właściwie etatowemu sprawozdawcy w sprawach GMO, panu senatorowi Grzegorzowi Wojciechowskiemu.

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Zawsze jest tak, że gdy duży kraj, taki jak Niemcy, powie coś przeciwko czemuś, na przykład przeciwko GMO, to zaraz zmienia się prawo. T tak właśnie było w tym wypadku. Istotnie, tak jak pan minister powiedział, także co do GMO była pewna gra niektórych państw, które, jak pamiętamy, wprowadzały zakaz, później Komisja wymuszała, żeby ten zakaz zdjęły, one z powrotem wprowadzały ten zakaz, i to tak w kółko było prowadzone.

W ogóle w sprawie GMO trzeba wiedzieć przede wszystkim to, że obecny sposób dopuszczania tych organizmów do obrotu, do uprawy w państwach Unii Europej-

skiej jest niewystarczający. Samo stwierdzenie, że one najprawdopodobniej nie mają negatywnego wpływu na zdrowie człowieka i środowisko, to zdecydowanie zbyt mało. Przekazanie sprawy państwom członkowskim z jednej strony oczywiście da im możliwość swobodnego decydowania, jednak z drugiej strony na pewno będzie też taka sytuacja, że w poszczególnych państwach będą większe niż dotychczas naciski na wprowadzenie tych organizmów, no i kontrola poszczególnych państw na pewno też nie będzie tak silna jak do tej pory. I to są jakby minusy.

Ale niewątpliwym i dużym plusem tego rozporządzenia jest to, że państwa, które chcą zachować swój potencjał czystego ekologicznie rolnictwa, będą mogły to robić na swoim terytorium, na całości lub części. I to jest moim zdaniem duży plus, który przemawia za przyjęciem rozporządzenia. Nie wiem, jakie będą koszty tego w naszym kraju, dlatego prosiłbym o odpowiedź, czy to przyjęcie wiąże się z kosztami, czy też nie. A więc jakie będą tu koszty? Wstępnie jednak proponuję zaopiniować rozporządzenie pozytywnie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.  
Proszę bardzo, otwieram etap pytań.  
Proszę bardzo, pan senator Jerzy Chróścikowski.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mówimy tu o uwalnianiu organizmów do środowiska. To bardzo ważne nazewnictwo. Bo co znaczy „uwolnienie do środowiska”? Czyli dbamy o glebę, o środowisko, ale oczywiście nie wprowadzamy w tej ustawie zakazu obrotu tym materiałem. I to trochę mnie niepokoi, bo jest to niejako stwierdzenie, że mówimy, że obrót nasionami jest dopuszczalny, a zakazujemy wysiewu. Moim zdaniem nie powinniśmy tutaj wprowadzać takich określeń, które będą pozwalały na obrót nasionami, bo skoro jest całkowity zakaz, to jest to też całkowity zakaz obrotu nasionami, a skoro uprawy są na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, to i sprzedaż oraz obrót na terenie Rzeczypospolitej powinny być zakazane. I tak na dzisiaj to wygląda w obecnie obowiązującym prawie. Co prawda z tego, co wiem, trwają prace nad zmianą tego przepisu w Sejmie – i już teraz wyrażam swoje zdecydowanie stanowisko sprzeciwu wobec tego, ale to jeszcze do nas przyjdzie i wtedy będę miał okazję go wyrazić.

A na ten moment chciałbym, żeby pan minister zwrócił na tę sprawę uwagę, bo w swojej opinii wyraził, że nie będzie tu jakby zakazu... Ja uważam, że taką uwagę należy zgłosić, bo skoro kraj zgłasza, sam podejmuje decyzję, to zgodnie z tym prawodawstwem powinien też mieć prawo wprowadzić zakaz obrotu nasionami.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy tam pan minister chciałby się do tego ustosunkować... Ja rozumiem to tak, że ta sprawa dotyczy tylko ograniczenia lub zakazu upraw. Ale faktem



jest, że wobec czterech fundamentalnych swobód, które obowiązują w Unii Europejskiej, sam zakaz upraw nie zamyka przestrzeni... No, nie wiem, czy to dobrze, czy źle.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zalewski:**

Tak jest, Panie Przewodniczący, jak pan przewodniczący mówi – ta dyrektywa i to rozporządzenie dotyczy tylko i wyłącznie upraw. I nie jesteśmy w stanie zmienić tego zapisu, dlatego że regulacje dotyczące obrotu nasionami i paszami są zawarte w innych aktach prawnych, w innych dyrektywach, w innych przepisach. W związku z tym można by powiedzieć, że dobre jest choćby to, co oferuje nam to rozporządzenie, mianowicie możliwość wprowadzania zakazu dotyczącego upraw. A w Sejmie leży przecież projekt rządowy dotyczący genetycznie zmodyfikowanych organizmów, który będzie umożliwiał wprowadzenie również innych zakazów, dotyczących właśnie pasz, nasiennictwa itd.

Pan senator sprawozdawca pytał o koszty. Oczywiście te koszty są dzisiaj jeszcze niemożliwe do oszacowania, bo wszystko będzie tu zależało przede wszystkim od tego, czy wprowadzimy zakazy, na jakim terytorium, czy na całości, czy na części. Można tutaj ewentualnie zastanawiać się nad przyszłymi kosztami tego, o czym wspominałem – gdyby Światowa Organizacja Handlu zarzuciła jakiemuś państwu członkowskiemu czy Polsce, że stosuje metody sprzeczne z zasadami konkurencji, sprzeczne z zasadami WTO, to wówczas mogłyby się pojawić jakieś koszty w postaci na przykład kar. Ale w tej kwestii Komisja wzięła na siebie obowiązek reprezentowania państw członkowskich przed WTO, tak że myślę, że takiego zagrożenia uda się uniknąć. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że skoro nie można ustalić wspólnych ograniczeń czy warunków dla całości, to niech każdy sam sobie decyduje, czego chce. I to jest jeden z elementów.

Pan senator wnosi, żeby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia Parlamentu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę bardzo, jeszcze pan Grzegorz Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Chodzi mi o nasiona. Jak to należy rozumieć, czy przez pojęcie „nasiona” należy rozumieć materiał siewny? Ja nie bardzo byłem w stanie to rozszyfrować. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Janusz Zalewski:**

Mówiąc „nasiona”, miałem oczywiście na myśli „materiał siewny”.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.

Wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione.

Jest propozycja, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia.

Czy jest inny głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego bez głosowania, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę 2001/18/WE.

Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zalewski: Dziękuję bardzo.*)

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy, proszę państwa do punktów trzeciego i czwartego, które będziemy dyskutować łącznie. Punkt trzeci jest to projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie sędziów *ad interim* Sądu do spraw Służby Publicznej Unii Europejskiej, a czwarty to jest projekt zmian statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz załącznika I do tego statutu.

Instytucją wiodącą jest tu Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pan minister Maciej Szpunar nie może być z nami, bo jednocześnie sprawozdaje w Sejmie, ale przysłał nam najlepszego eksperta w tym zakresie, pana dyrektora Bogusława Majczyna.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, krótko przedstawić nam te oba projekty.

**Dyrektor Departamentu Prawa Unii Europejskiej  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Bogusław Majczyna:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Oba projekty dotyczą reformy sądów unijnych, z tym że pierwszy projekt ma wycinkowy i szczegółowy charakter, bo dotyczy on powołania sędziów *ad interim* – czyli, prościej, sędziów na zastępstwo – w Sądzie do spraw Służby Publicznej. Sąd do spraw Służby Publicznej to sąd, który rozstrzyga spory pomiędzy urzędnikami unijnymi a instytucjami unijnymi, czyli jest to taki jakby sąd pracy dla Unii Europejskiej. W tym sądzie jest tylko siedmiu sędziów, w związku z tym choroba jednego czy dwóch sędziów powoduje duże utrudnienia w pracy sądu. I takim problemom ma zaradzić przedstawiany projekt – wspomniani sędziowie w razie jakiejś dłuższej choroby jednego ze stałych sędziów przejmą jego obowiązki i będą kontynuowali pracę.

Jeżeli chodzi o drugi projekt, to on ma szerszy zakres, bo dotyczy wszystkich trzech sądów i zawiera więcej zmian. Otóż zawiera on zmiany dotyczące organizacji Trybunału Sprawiedliwości, czyli tego najwyższego sądu w hierarchii sądów unijnych, polegające między innymi na utworzeniu funkcji wiceprezesa, na reorganizacji składu wielkiej izby, na pewnych zmianach dotyczących przebiegu rozpraw przed sądami. Projekt zawiera też zmiany dotyczące Sądu Unii Europejskiej, czyli tego drugiego w hierarchii sądów unijnych – i te zmiany są najważniejsze, jest tu propozycja powołania dwunastu nowych sędziów w sądzie, czyli rozszerzenia składu tego sądu z obecnych dwudziestu siedmiu do trzydziestu dziewięciu sędziów. Te wszystkie zmiany ma-

ją poprawić skuteczność sądownictwa unijnego i przyspieszyć rozpatrywanie spraw – a jest to problem dosyć dotkliwy, zwłaszcza w Sądzie Unii Europejskiej, gdzie obecnie sprawy czekają na rozpatrzenie po kilka lat i zaległości narastają dosyć lawinowo.

Polska co do zasady popiera oba projekty. Traktujemy te projekty jako wprowadzające zmiany, które mają na celu zmniejszenie czy pomogą zmniejszyć te zaległości, ułatwią dostęp do sądu, przyspieszą rozpatrywanie spraw, będą korzystne dla przedsiębiorców, którzy często właśnie w sądzie dochodzą swoich roszczeń.

Jednej zmiany spośród tych propozycji nie możemy zaakceptować, a jest to propozycja skrócenia tak zwanych terminów ze względu na odległość. W praktyce skrócenie tych terminów zmniejszyłoby czas, jaki polski rząd ma na przedstawienie uwag, zwłaszcza w postępowaniach prejudycjalnych, w których często bierze udział. Uważamy, że gdyby konieczne było zniesienie tych terminów ze względu na odległość, to należałoby to zrekompensować wydłużeniem stałych terminów, tak żeby łączny czas na przedstawianie uwag, jakim dotychczas dysponował rząd polski, nie uległ zmianie.

Zwracamy też uwagę na zasadność innej sprawy. Ponieważ przedstawione zmiany będą wpływały na przyszły kształt sądownictwa unijnego, będą wytyczały kierunek rozwoju sądownictwa unijnego, to będziemy chcieli, aby w pracach na forum Unii rozważono też alternatywny wobec pomysłu rozszerzenia składu sądu pomysł powołania sądu wyspecjalizowanego do spraw znaków towarowych.

Projekty nie wymagają wdrożenia ani dostosowań w prawie polskim. Dziękuję.

#### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Ja poproszę teraz pana senatora Mariusza Witczaka o uwagi do tych obu projektów.

#### **Senator Mariusz Witczak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Warto omawiać oczywiście oba te punkty, ponieważ są one ze sobą skorelowane. Jeden reguluje zmiany w sensie merytorycznym, a drugi – w sensie prawnym, ponieważ statut jest odzwierciedleniem zmian, które są omawiane w pierwszym rozporządzeniu.

Szczerze mówiąc, po pozytywnej ocenie rządu nie mam nic do dodania, ponieważ te przedstawione zmiany zostały ocenione pozytywnie, jako że są one związane z tym, by procesy w poszczególnych sądach europejskich były realizowane szybciej – poza kwestią tego, że rząd uważa, że nie ma potrzeby znoszenia terminów procesowych. Jak rozumiem, chodzi tu o to, by strona polska wtedy, kiedy musi się ustosunkować do pewnych problemów, kiedy musi przygotować odpowiedź – bo przecież my też możemy być podmiotem w jakim sporze – miała na to odpowiednio dużo czasu, tymczasem te terminy są tutaj znoszone. Jak rozumiem, rząd będzie naciskał na to, by były w tej kwestii określone termin i żeby nie było takiej sytuacji, że znosi się terminy czy prowadzi się do skrócenia czasu, co byłoby ze szkodą dla podmiotu, który przygotowuje odpowiedź w procesie.

Poza tym nie mam nic do dodania, bo sprawa nie budzi żadnych kontrowersji. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Proszę bardzo. Czy są pytania albo inne uwagi? Nie ma.

Wobec tego rozumiem, że w sprawie punktu trzeciego propozycja jest taka, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt.

Czy są inne propozycje? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego przyjmujemy to bez głosowania, tak.

Punkt czwarty. Czy są inne propozycje niż pozytywna opinia komisji? Nie widzę i nie słyszę innych propozycji.

Wobec tego, Panie Dyrektorze, komisja oba omówione projekty opiniuje pozytywnie. Dziękuję bardzo za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam punkt trzeci i czwarty.

Przechodzimy do punktu piątego i szóstego, nad którymi również będziemy debatować łącznie. Piąty to wniosek dotyczący rozporządzenia Rady wprowadzającego wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej w odniesieniu do odpowiednich ustaleń dotyczących tłumaczeń, a punkt szósty to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady wprowadzającego wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony patentowej.

Proszę bardzo, oddaję głos pani minister Grażynie Henclewskiej.

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma? Ooo... To pani, proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki  
w Ministerstwie Gospodarki**

**Beata Jaczewska:**

Beata Jaczewska, dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki w Ministerstwie Gospodarki.

Panie Przewodniczący, dostałam przed sekundą SMS od pana ministra Korolca, że jest już w samochodzie i że za chwilę tu będzie. A więc, za pozwoleniem Wysokiej Komisji, ja mogę zacząć referować...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan minister będzie za sekundę.

*(Głos z sali: Pan minister jest już prawie na schodach, więc może...)*

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Może pani wobec tego rozpocząć.)*

Z największą przyjemnością.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Zrobimy ministrowi niespodziankę, przyjdzie na gotowe. Proszę bardzo.)*

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Te dwa rozporządzenia, które przedkładamy dzisiaj do opinii Senatu, to 2/3 całego dossier patentowego. Trzecia część to jest element chwilowo jeszcze nieznan. Całe dossier patentowe ma składać się z trzech części, czyli z rozporządzenia systemowego, tego pierwszego, ustanawiającego patent jednolity, z rozporządzenia dotyczącego reżimu językowego dla tłumaczeń w systemie patentu jednolitego oraz – i to

jest trzeci element, jego projekt zostanie on zaprezentowany prawdopodobnie jeszcze do końca tego miesiąca, za prezydencji węgierskiej – z umowy międzynarodowej między dwudziestoma pięcioma państwami członkowskimi, czyli tylko tymi państwami członkowskimi, które przystąpiły do wzmocnionej współpracy. Celem tej umowy międzynarodowej będzie utworzenie dla tych dwudziestu pięciu krajów sądu zajmującego się orzekaniem w sprawach z zakresu patentu jednolitego.

Negocjacje nad jakąkolwiek próbą usystematyzowania prawa własności przemysłowej na poziomie europejskim trwają tak naprawdę od trzydziestu lat, a od lat dziesięciu widoczna jest intensyfikacja tych negocjacji. Sytuacja, w której jesteśmy obecnie, jest o tyle trudna i o tyle specyficzna, że ogromny wpływ ma na nią decyzja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z marca tego roku, który to Trybunał opiniował projekt poprzedniej umowy międzynarodowej, właśnie tej, która też miała na celu ustanowienie sądu międzyrządowego...

O, jest już pan minister, to może ja już...

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Teraz mamy taką sytuację, że ja powinienem zapytać, czy pan minister chciałby coś dodać do tego, co było powiedziane, ale pan minister nie wie do czego.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Ministrze, myśmy właściwie dopiero rozpoczęli. Może zrobmy tak, że pani będzie kontynuowała, a pan...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: A ja spróbuję odpowiedzieć na pytania.)*

A pan minister odpowie na pytania.

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarki w Ministerstwie Gospodarki Beata Jaczewska:**

Dobrze, dziękuję.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości decyzją z 8 marca tego roku zakwestionował poprzedni projekt umowy międzynarodowej ustanawiającej sąd. Wtedy miał to być sąd w systemie sądów wspólnotowych z Unią Europejską jako stroną, ale Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie wyraził na to zgody. W tym czasie Parlament Europejski autoryzował propozycję Komisji i Rady, aby rozporządzenia przyjmować w trybie wzmocnionej współpracy, w procedurze wzmocnionej współpracy. I mamy teraz taką sytuację, że dla każdego z trzech aktów będących elementami całego dossier mamy trzy różne procedury przyjmowania: mamy procedurę kodecyjni w przypadku rozporządzenia ustanawiającego system patentu jednolitego, mamy procedurę opinii Parlamentu Europejskiego w odniesieniu do rozporządzenia w sprawie reżimu językowego i mamy umowę międzynarodową poza systemem Unii Europejskiej, czyli taką, w której Unia nie będzie stroną, bo wszystkie państwa członkowskie będą stroną, a więc i nie ma tu żadnej formalnej roli ani dla Komisji, ani dla Rady, ani dla Parlamentu Europejskiego.

Zdaniem rządu Rzeczypospolitej ustanowienie opisanego systemu jest ważne ze względu na wspieranie innowacyjności. Rząd prezentuje od początku w negocjacjach taką linię, że z uwagi na konieczność podniesienia innowacyjności także w Polsce uzyskanie ochrony praw własności przemysłowej, uzyskanie patentu, musi być tańsze. Bo dzisiaj polscy przedsiębiorcy identyfikują problem z uzyskaniem tej europejskiej ochrony patentowej jako problem tego, że jest to po prostu instrument zbyt drogi. Dlatego rząd Rzeczypospolitej od początku postulował obniżenie kosztów. I stąd, w zgodzie z poprzednimi stanowiskami i opiniami wyrażanymi w ubiegłym roku przez nasz parlament, negocjacje były prowadzone tak, żeby zapewnić te rozwiązania, które są ukierunkowane na przyjęcie możliwie najtańszego patentu.

Rozwiązanie językowe – bo to jest najbardziej kontrowersyjna sprawa – jest teraz takie, że jest ograniczenie w stosunku do obowiązujących przepisów konwencji monachijskiej w sprawie patentu europejskiego, ponieważ zamiast reżimu pięciu języków, który obowiązuje na podstawie konwencji monachijskiej, rozporządzenie w sprawie reżimu językowego dla systemu patentu jednolitego wprowadza reżim trójjęzykowy. Oznacza to, że procedura będzie mogła być prowadzona w jednym z trzech języków. Wnioskujący będzie mógł wybrać język, w którym chce mieć prowadzoną procedurę i w którym będzie dostawał całą dokumentację patentową. A te języki to angielski, francuski, niemiecki.

Dzięki naszym też staraniom udało się zapisać w tym projekcie kilka rozwiązań, które będą korzystne z punktu widzenia polskich przedsiębiorców. Przede wszystkim jest to rozwiązanie dotyczące okresu przejściowego, w którym to okresie przejściowym, do czasu stwierdzenia wysokiej jakości tłumaczeń maszynowych, tłumaczenia na język angielski będą robione w tak zwanym trybie ręcznym, czyli przez żywego człowieka ze służb Europejskiego Urzędu Patentowego. Ma to na celu zapewnienie jak najlepszej jakości tłumaczenia na język angielski, bo to on jest zdecydowanie najbardziej dostępny dla polskich przedsiębiorców, a to przecież przede wszystkim przedsiębiorcy – w tym polscy – muszą praw patentowych przestrzegać. A więc, zgodnie z logiką, zanim nastąpi wzrost liczby wniosków patentowych ze strony polskich przedsiębiorców, najpierw muszą oni zapoznać się z innymi patentami i muszą przestrzegać tych patentów, które zostały przyznane na korzyść innych przedsiębiorców.

Próba wprowadzenia korzystniejszego jakościowo tłumaczenia na język angielski była priorytetem na jesieni ubiegłego roku, podczas prac prezydencji belgijskiej. Na chwilę obecną, czyli gdy prace prowadzi Węgry, wydaje się, że ustalenia, jakie zostały poczynione pod koniec prezydencji belgijskiej, czyli w grudniu ubiegłego roku, nie są podnoszone, czyli tak naprawdę przez całą prezydencję węgierską to rozporządzenie językowe – mimo iż przyjęty jest tu teraz tryb wzmocnionej współpracy – nie jest otwierane i nie jest negocjowane. To zmierza do przyjęcia na posiedzeniu Rady Konkurencyjności w dniu 27 czerwca podejścia ogólnego.

Drugie rozporządzenie wymaga jeszcze pewnych ustaleń. Cel prezydencji węgierskiej jest taki, żeby łącznie przyjąć ogólne podejście do obu tych rozporządzeń, z tym że jest jeszcze kilka kwestii, które wymagają wyjaśnienia. Jedną taką kwestią jest odwołanie do aktów delegowanych, które zaproponowała Komisja Europejska w swoim projekcie. Tutaj sytuacja jest ciekawa, bo negocjacje były bardzo proste, wszystkie państwa członkowskie wniosły o wykreślenie przepisu o aktach delegowanych, a to z kolei wiąże się z szeroką dyskusją na temat w ogóle roli aktów delegowanych i tego, jak one zostały zdefiniowane w traktacie z Lizbony.

Negocjacyjnie już jakby spełniliśmy postulat ze stanowiska rządu – rzeczywiście sytuacja jest taka, że państwa członkowskie są przeciwko Komisji, ale nie wiadomo, jak to będzie w Parlamencie, bo Parlament Europejski mógłby chcieć jeszcze wrócić do tej kwestii, dlatego że uzyskuje on szersze uprawnienia. A spór jest o to, czy to Komisja Europejska ma podejmować decyzje na temat opłat i redystrybucji opłat z patentów jednolitych, czy ma to robić tak zwany *select committee*, komitet zarządzający w Europejskim Urzędzie Patentowym. Akt delegowany dałby taką możliwość Komisji Europejskiej, a opór państw członkowskich powoduje, że tę decyzję będzie podejmował komitet zarządzający w Europejskim Urzędzie Patentowym, w którym to Komitecie zasiadają przedstawiciele państw członkowskich. Tak więc państwa członkowskie jakby zapewniają sobie możliwość podejmowania decyzji w przyszłości.

Kwestią, która wymaga jeszcze wyjaśnienia i która jest do wynegocjowania przez te dwa najbliższe tygodnie, jest kwestia redystrybucji opłat. Chodzi tu zarówno o klucz redystrybucji opłat za utrzymanie patentów jednolitych, jak również o sposób liczenia kwoty, która będzie przekazywana przez Europejski Urząd Patentowy państwom członkowskim. My próbujemy, zgodnie ze stanowiskiem, promować takie rozumienie, że z opłat za utrzymanie patentu jednolitego, które będą przekazywane w jakiejś części z Europejskiego Urzędu Patentowego krajowym urzędem patentowym... To znaczy dla nas najkorzystniejsze byłoby to, gdyby uwzględniano przy tych obliczeniach kryterium wielkości rynku. My rozumiemy w ten sposób: wobec takiej ilości małych i średnich przedsiębiorstw, jaka jest w Polsce – a tu są to firmy małe, niemające swoich specjalnych działów tłumaczeniowych, które mogłyby skutecznie pilnować przestrzegania prawa własności przemysłowej – istnieje spore ryzyko, że będą przypadki naruszenia praw patentowych przez polskich przedsiębiorców. Z tego względu kwota, którą Polska powinna dostawać z Europejskiego Urzędu Patentowego, powinna być większa, ponieważ to są pieniądze, które według ideologii tych rozporządzeń mają być w pewnym sensie pieniędzmi znaczącymi, czyli mają iść na promocję prawa własności przemysłowej, na promocję patentu jednolitego i na wszelkie działania, jakie będziemy w kraju podejmować na rzecz upowszechniania tej wiedzy i promowania rozwiązań patentowych.

A więc takie są te dwie kwestie, które są jeszcze do wyjaśnienia.

Prezydencja węgierska planuje przyjęcie ogólnego podejścia na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Konkurencyjności, które jest zaplanowane na 27 czerwca, a wszelkie następne działania przypadną już prezydencji polskiej. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Ja rozumiem, że pan minister Marcin Korolec, którego witam, zabierze głos później, odpowiadając na pytania.

Witam też, przy okazji, posła do Parlamentu Europejskiego, pana Jacka Protasiewicza.

A teraz oddaję głos senatorowi Januszowi Rachoniowi z prośbą o uwagi do przedstawionych projektów.

**Senator Janusz Rachoń:**

Kolego Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Problem, jak pani przedstawiła, jest superistotny i niezmiernie trudny. Najlepszym dowodem na to jest to, że od wielu, wielu lat – pani powiedziała o trzydziestu, a ja myślę, że nawet więcej – ten problem jest dyskutowany, podnoszony itd. Niezmiernie istotnym elementem jest tu nie tylko kwestia innowacyjności, ale przede wszystkim kwestia własności intelektualnej i ochrony własności intelektualnej. To naprawdę bardzo skomplikowana i dosyć specyficzna materia, więc ja nie chciałbym się rozwódzić na jej temat. Generalnie chcę powiedzieć, że bez względu na to, jak trudny jest problem, jak zawiłe są przepisy itd., itd., tę sprawę absolutnie trzeba rozwiązać. Ja jestem absolutnie zwolennikiem jednolitego patentu, trzeba absolutnie go propagować. Pod wszystkimi założeniami, o których pani mówiła, podpisuję się oburącz, nie mam uwag.

Mam jednak jedno konkretne pytanie, bo ja nie do końca zrozumiałem tę kwestię tłumaczeń. W moim pojęciu podstawowa kwestia jest taka: umawiamy się, język angielski jest tym językiem, w którym patent będzie napisany, a w związku z tym tłumaczenie jest robione na ryzyko wnioskodawcy ochrony patentowej. Przecież jeśli ja chcę złożyć taki wniosek, to ja muszę to napisać po angielsku, i jeżeli źle to wszystko zapiszę, to będę ponosił tego konsekwencje, w tym takie, że ochrona będzie działała nie w pełni. W związku z tym ja nie rozumiem, dlaczego tyle czasu poświęca się problemowi tego specyficznego tłumaczenia.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że mogą być jeszcze inne pytania. Czy są?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Grzegorz Banaś:**

Dziękuję bardzo.

Proszę mi wybaczyć niewiedzę lub też nieuważne wysłuchanie tego, co pani dyrektor mówiła, ale chciałbym się zorientować w takiej oto sprawie. Cały czas była tu mowa o patencie, który zgłasza przedsiębiorca, ale czy to oznacza, że już nie uwzględnia się osoby fizycznej, która może mieć zarejestrowany patent i korzystać ze wszelkich uprawnień w związku z ochroną tegoż patentu? Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania, wątpliwości? Nie widzę zgłoszeń.

Panie Ministrze, ta sprawa z punktu widzenia naszej prezydencji jest niezwykle istotna, dlatego że my stawiamy na wspólny rynek, a element dotyczący ochrony własności itd. jest tu kluczowy. Czy jest możliwe to, że na przykład, tak jak pani mówiła, 27 czerwca nie dojdzie do porozumienia i potem to my będziemy rozpatrywali problem w czasie naszej prezydencji? Jak by to wtedy wyglądało?

Panie Ministrze, bardzo proszę.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki**  
**Marcin Korolec:**

Ja bym chciał zacząć od stwierdzenia, że ten system tylko dodaje jeszcze jedną możliwość uzyskania ochrony patentowej w Unii Europejskiej i to jest system, który, poprzez dodanie jeszcze jednego sposobu ochrony, oferuje ochronę dramatycznie tańszą niż w systemie obecnym. I to jest jakby punkt startu.

Sprawa jest rzeczywiście niezwykle wrażliwa z kilku powodów: wrażliwości językowych, jak również wrażliwości związanych jakby z domeną narodowych urzędów odpowiadających za ochronę praw własności intelektualnych. Jeśli chodzi o wrażliwości językowe, to w zeszłym roku myśmy prowadzili dosyć intensywny dialog z Komisją Europejską jako organem, który proponował na nowo dyskusję w tej sprawie. Na wiosnę zeszłego roku Komisja Europejska testowała na nas propozycję dotyczącą reżimu pięciu języków, ale w tej propozycji, która była nieformalnie z nami konsultowana, wśród tych pięciu języków nie było języka polskiego, dlatego też myśmy mieli do tego stosunek negatywny. Następnie gdzieś w połowie zeszłego roku Komisja proponowała, żeby ten reżim oprzeć na trzech językach funkcjonujących w Europejskim Urzędzie Patentowym. Tu chcę powiedzieć, że Europejski Urząd Patentowy jest europejski z nazwy, to znaczy jest to urząd europejski w sensie geograficznym, a nie wspólnotowym, bo w Europejskim Urzędzie Patentowym jest zrzeszonych trzydzieści pięć państw, czyli więcej niż w Unii Europejskiej, co na poziomie prawnym dodatkowo jakby komplikuje proces. Tak jak mówiła pani dyrektor, było bardzo wiele dyskusji w których na propozycję Komisji dotyczącą trzech języków urzędowych myśmy z kilkoma innymi państwami regionu odpowiadali propozycją, żeby w ogóle proces był w jednym języku, skoro już mamy szukać tańszych rozwiązań. Ostatecznie po nadzwyczajnym zupełnie wysiłku prezydencji belgijskiej, która zorganizowała pięć posiedzeń Rady Konkurencyjności dedykowanych tej sprawie – co dowodzi niespotykanej intensywnością, bo przeważnie jest jedno, czasami dwa posiedzenia Rady Konkurencyjności, a tutaj było ponad dwa razy więcej – i po zakończeniu prac prezydencji belgijskiej uzyskano taki wynik, że mamy dwadzieścia pięć państw, które jakby zadeklarowały chęć współpracy, bo tu traktat lizboński przewiduje możliwość wzmocnionej współpracy, a dwa państwa, czyli Hiszpania i Włochy, są poza systemem tej wzmocnionej współpracy.

Teraz 27 czerwca, na najbliższym posiedzeniu, prawdopodobnie zostanie zakończony pierwszy etap prac na poziomie Rady i wtedy rozpocznie się dialog pomiędzy Radą a Parlamentem Europejskim. Nasz cel na najbliższe sześć miesięcy jest taki, żeby w odniesieniu do dwóch rozporządzeń, które są dyskutowane w tej chwili w Radzie – czyli w odniesieniu do rozporządzenia dotyczącego języków i rozporządzenia dotyczącego systemu, tego, jak ten system funkcjonuje – po prostu zakończyć prace pomiędzy Parlamentem a Radą, czyli żeby opracowywanie tego systemu zostało zakończone.

Tak jak pani dyrektor mówiła, jest jeszcze trzeci komponent, który pojawił się jakby niezależnie od tego wysiłku, który został uczyniony przez prezydencję belgijską, a to z tego względu, że 8 marca tego roku zapadł wyrok Trybunału i ten wyrok Trybunału wskazuje, że system rozwiązywania sporów, który został zdecydowany w 2009 r., wymaga poprawy. W tej chwili nie do końca wiemy, jak ten trzeci komponent będzie

wyglądał, bo nie dysponujemy jeszcze odpowiednim dokumentem, prezydencja węgierska prawdopodobnie przedstawi taki dokument w trakcie posiedzenia Rady albo po tym posiedzeniu, w każdym razie to będzie tuż przed naszą prezydencją. Jeżeli tak nie będzie, to polska prezydencja będzie szukała najlepszego sposobu, żeby co do tego trzeciego elementu, dotyczącego rozwiązywania sporów, przedstawić jak najlepszą propozycję. Wydaje się dzisiaj, że drogą, która mogłaby do tego prowadzić, jest umowa międzyrządowa, ale komplikacja polega na tym, że byłaby to umowa międzyrządowa nie wszystkich państw, a części państw Unii Europejskiej, dwudziestu pięciu państw Unii Europejskiej. Dalsza komplikacja polega na tym, że taka umowa międzyrządowa nie może naruszać innych zobowiązań czy innych praw, w szczególności praw państw, które pozostają poza wzmocnioną współpracą. Jak widać, tych pięt komplikacji w tej sprawie jest kilka.

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, dotyczące reżimu językowego, to on będzie wyglądał w następujący sposób. Jeżeli coś źle powiem, proszę zareagować. Podmiot z Unii Europejskiej... Tu odpowiadam na drugie pytanie, czy ma to być przedsiębiorca, czy osoba prywatna – otóż nie jest to istotne. A więc podmiot z Unii Europejskiej może złożyć wniosek o ochronę patentową w swoim własnym języku, dowolnie wybranym języku urzędowym Unii Europejskiej. I to jest pierwszy punkt. Sama dokumentacja wydanego patentu będzie w jednym z trzech języków – w angielskim, francuskim lub niemieckim.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Słucham?

*(Głos z sali: Wcześniej nie...)*

Teraz.

Dokumentacja patentowa dzieli się na trzy elementy: na opis patentu, na zastrzeżenie patentowe i na rysunki, schematy itd. Zastrzeżenie patentowe, czyli ta zasadnicza część patentu, będzie tłumaczone na wszystkie trzy języki urzędowe: angielski, francuski, niemiecki. W okresie przejściowym – zaraz powiem, co to znaczy okres przejściowy – będzie tak, że jeżeli ta dokumentacja patentowa będzie wydana w innym języku niż angielski, dodatkowo człowiek będzie tłumaczył tę dokumentację na język angielski. Tak będzie w okresie przejściowym. Dlaczego? Dlatego że Komisja Europejska przewiduje wprowadzenie automatycznego, elektronicznego systemu tłumaczeń. I to był zasadniczy punkt... no, może nie zasadniczy, ale jeden z podstawowych punktów dyskutowanych na jesieni zeszłego roku. Chodziło o to, w jaki sposób ten okres przejściowy powinien być definiowany. Część państw proponowała, żeby dyskutować o stosunkowo długim okresie przejściowym, myśmy zaś stali na stanowisku – i zresztą dalej stoimy na takim stanowisku – że ten okres przejściowy powinien być zasadniczo dosyć krótki... no, może nie zasadniczo dosyć krótki, tylko po prostu jak najkrótszy z możliwych, ale pod warunkiem, że te tłumaczenia automatyczne, tłumaczenia komputerowe będą spełniać odpowiednie wymogi jakościowe. Bo dzisiaj nie możemy jeszcze powiedzieć, że dostępne instrumenty elektroniczne zapewniają tego typu możliwość. Stąd też myśmy szukali takiego rozwiązania, które by mówiło o obiektywnej ocenie tego systemu i o wygaszeniu okresu przejściowego dopiero w związku z tym, a część państw dyskutowała o samej długości okresu przejściowego. Ostatecznie w projekcie Komisji Europejskiej zwrócono uwagę na potrzebę i warunek jakości tłumaczeń, niemniej jednak okres przejściowy w tym projekcie Komisji Euro-

pejskiej jest zdefiniowany jako dwunastoletni, czyli ten okres wygaśnie po dwunastu latach. O tym, co będzie później, trudno powiedzieć. Na razie jest tak, że gdy wpiszęmy w instrumencie Google Translation dowolny tekst do tłumaczenia – ja to próbowałem osobiście robić – to nawet jakoś, że tak powiem, prostych tekstów, a nie precyzyjnych tekstów, z których można wywnioskować daleko idące roszczenia prawne, pozostawia wiele do życzenia. I taki był zasadniczy punkt sporu na jesieni.

Wśród problemów, które stoją przed nami jako przed prezydencją, która rozpoczyna pracę już za cztery tygodnie od dzisiaj, jest powiązanie procesowe tych trzech wspomnianych komponentów prawnych. Bo, jak pani dyrektor powiedziała, mamy tu do czynienia z różnymi procedurami, a w związku z tym także z różnymi dynamikami – będziemy mieć część procesowaną w formule kodecycji, specyficznej kodecycji, bo jeszcze, na dodatek, we wzmocnionej współpracy, z kolei trzeci element, który dopiero się rodzi, to będzie prawdopodobnie umowa międzyrządowa. I tu, co do tej umowy międzyrządowej, jest na przykład pytanie, czy biura Rady Ministrów w Brukseli mogą być miejscem, w którym dwadzieścia pięć państw dyskutuje o dokumencie niebędącym dokumentem wspólnotowym. Tego typu dyskusje również miały miejsce. W związku z tym powiązanie tych trzech elementów w jeden proces będzie niezwykle trudne. A mówię o tym dlatego, że dla niektórych delegacji jest to warunek konieczny, żeby te państwa dalej uczestniczyły w procesie wzmocnionej współpracy. Tak że tutaj tego typu delikatność również występuje.

To może tyle, jeśli chodzi o te dwa pytania.

#### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Janusz Rachoń.

#### **Senator Janusz Rachoń:**

Co do tego, jak skomplikowany jest to proces, jak ta materia jest skomplikowana, to już mogliśmy się zorientować. Ja w związku z tym, a także ponieważ jestem głęboko przekonany, że polska prezydencja będzie się z tym musiała zmierzyć, mam sugestię, Panie Ministrze.

Tu w ogóle muszę powiedzieć, że jak obserwuję ten cały proces dochodzenia do ustaleń, dzielenia włosa na czworo itd., to dochodzę do wniosku, że Unia Europejska stoi na stanowisku, że gdy można coś skomplikować, to dla czego tego nie zrobić.

Podstawowe błędy w założeniach są, w moim pojęciu, następujące. Po pierwsze, niech pan zwróci uwagę, że na świecie w dyscyplinach *science* obowiązuje jeden język – angielski. I kropka. Jak ktoś chce pisać po chińsku, to potem nie istnieje w literaturze, podobnie jest polskim – nie istnieje się w obiegu światowym. W związku z powyższym może polska prezydencja mogłaby w tym zakresie postawić propozycję i spróbować przekonać resztę partnerów by było tak: umawiamy się, że w zakresie patentowym jest jeden obowiązkowy język, właśnie angielski. I kropka. A nie każde z iluś tam państw będzie przysyłało dokumenty w swoim regionalnym języku...

Druga sprawa. O tłumaczeniu automatycznym w ogóle nie ma co marzyć, nie mówiąc o tym, że pomysł unijny, by patent był w trzech językach... Rozumiem, że to byłby angielski, francuski i... Niemiecki czy hiszpański? Bo już nie pamiętam.

(*Głos z sali: Niemiecki.*)

A, niemiecki, tak myślałem.

W każdym razie ten pomysł też jest paranoiczny. Trzeba się umówić na jeden język i kropka.

I ostatnia sprawa. Jeżeli będą trzy języki, to już będzie powód do tego... Ja muszę powiedzieć, że mówię to wszystko na podstawie doświadczenia, bo, po pierwsze, sam patentuję, po drugie, z patentami mam do czynienia i wiem, jak wygląda tego kwestia bardzo istotnego elementu, który pan podniósł, to znaczy zastrzeżenia patentowego – otóż tam każde słowo ma wagę wymierną w setkach albo i tysiącach dolarów. W związku z tym moja sugestia jest taka, żeby spróbować lansować to, że zgłoszenie patentowe każdy może nadesłać, ale w języku angielskim, ponadto oficjalny język, w którym patent jest publikowany, to też jest język angielski. I kropka.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Protasiewicz.

**Posel do Parlamentu Europejskiego  
Jacek Protasiewicz:**

Ja tylko mogę powiedzieć, że uwaga pana senatora jest jak najbardziej racjonalna. I muszę też powiedzieć, że to, z czym są kojarzone nowe kraje członkowskie, to jest raczej podejście niezwykle racjonalne – w odróżnieniu od pryncypialnego czy emocjonalnego, bazującego na przywiązaniu do dawnych, przeszłych już pozycji międzynarodowych krajów uczestniczących od dawna w Unii Europejskiej. Ale wiem też, że taka próba podjęta przez rząd czy przez polską prezydencję musiałaby się natknąć na rafę w Parlamencie Europejskim, bowiem w ciągu kadencji czy już półtora, a więc czasu, który tam spędziłem, nie zredukowano liczby języków, a wręcz przeciwnie, dodano jeszcze języki, którymi się można oficjalnie w Parlamencie Europejskim posługiwać. A więc trend wskazuje raczej na kierunek multilingwistyczny niż na zawężanie do jednego języka. Aczkolwiek ja się zgadzam z panem senatorem, że to byłoby postępowanie racjonalne i zdroworozsądkowe. No ale cóż, prawda jest taka, że w tej kwestii Unia jest bardziej emocjonalna niż racjonalna.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Panie Pośle, to jest tak, że ja myślę, że w tej chwili nie ma szans, by to, co jest najprostsze, przeszło. Unia co do tych języków na pewno się nie zgodzi, tak samo jak nie może się zgodzić w sprawie wożenia całego Parlamentu Europejskiego do Strasburga. I tu nie ma silnych. Na języki pewnie też nie ma silnych. Wobec tego, Panie Senatorze, okazuje się, że gdyby Polska chciała przedstawić te najprostsze propozycje, to byłby to nowy temat...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale tutaj, Panie Senatorze, decyduje nie nauka, a ci, którzy są zainteresowani. I to jest, proszę państwa...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani Senator, mnie się wydaje, że w tym jest też upór niektórych państw, które widzą w tym kwestie swojej tożsamości i dlatego na pewne sprawy się nie godzą. Tak samo jest i z tymi językami, które się dodaje, a niektórym się nie odejmuje.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No tak.

Proszę państwa, rozumiem, że...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...że taka jest sugestia, ale myślę, że nie ma co tego otwierać w czasie naszej prezydencji.

Rozumiem też, że jest propozycja pana senatora, aby pozytywnie zaopiniować zarówno wniosek dotyczący rozporządzenia, które jest wymienione w punkcie piątym, jak i wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu i Rady, który był dyskutowany w ramach punktu szóstego. Czy są inne propozycje? Nie ma, tak?

W sprawie punktu piątego nie ma, czyli komisja pozytywnie opiniuje wniosek dotyczący rozporządzenia wprowadzającego wzmocnioną współpracę w dziedzinie tworzenia jednolitego systemu ochrony. Pozytywnie opiniujemy też wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu i Rady wprowadzającego wzmocnioną współpracę.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo, są pozytywne opinie komisji.

Zamykam te dwa punkty.

Punkt siódmy to propozycja prezydium, aby nie zajmować się aktami, czyli przyjąć bez uwag akty ustawodawcze o symbolu COM (2011) i numerach: 189, 241, 245 i 471.

W punkcie ósmym chodzi o akty ustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko, czyli nie będziemy występować o stanowisko rządu, nie będziemy ich rozpatrywać. A więc tamte poprzednie zgłaszamy bez uwag, a tymi nie będziemy się zajmowali. Ta propozycja prezydium dotyczy dokumentów o symbolu COM (2011) i numerach: 296, 282, 281, 267, 258, 252, 251 i 223. Gdyby były inne propozycje, prosimy o sygnał, bo możemy do tych spraw wrócić.

W ten sposób, proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo wszystkim za udział. Kolejne posiedzenie mamy w dniu jutrzejszym.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 08)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851